

# W numerze: V. Kongres rzem. żyd. w Warszawie

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Przedruk dozwolony za podaniem źródła.

Rok XV. [XIV]

30 maja 1936

Numer 7.

# REKODZIEŁO i PRZEMYSŁ

Biuro uniwersyteckie  
Jagiellońskiego

<b>Prenumerata:</b> miesięczna . . . . 40 gr kwartalna . . . . 1.20 zł roczna . . . . 4.80 zł	<b>Cena 20 gr</b>	<b>Adres Redakcji i Administracji:</b> Kraków, Podbrzezie 6. Telefon Nr. 161-33.
--	-------------------	--

## Łączmy się...

Łączą się dziś rzemieślnicy i drobni przemysłowcy całej Polski, bez różnicy ich zainteresowań zawodowych. W zwartym szeregu stoją wszyscy, bez względu na ich przekonania polityczne.

Łączą się wszyscy w celu realizacji następujących postulatów:

1) Walki o realizację naszego powołania zawodowego, o pracę godziwą i produkcyjną w rzemiośle, zarówno dla doświadczonych mistrzów, jak i dla naszej młodzieży rzemieślniczej, nieposiadającej jeszcze należytej praktyki zawodowej.

2) Wzięcia zbiorowego udziału w ogólnopolskim życiu gospodarczym i społecznym, w pracy nad podniesieniem ogólnego dobrobytu, kultury materialnej i duchowej, potęgi i obronności Państwa Polskiego.

3) Podniesienia naszego autorytetu jako części produktywnej wewnątrz społeczeństwa żydowskiego.

Walkę o prawo do pracy dla żydowskich rzemieślników prowadzić chcemy stale i wytrwale, niezależnie od konjunktury politycznej i gospodarczej, jako wyraz naszej niezłomnej woli wytrwania na naszych posterunkach, jako wyraz umiłowania i przywiązania do naszych zawodów. W dążeniach naszych złączeni jesteśmy pragnieniem służby i pracy społecznej dla dobra całego społeczeństwa.

Jesteśmy szczerze i głęboko przekonani, że na polu rozwoju rzemiosła i przemysłu polskiego rzemieślnicy Żydzi mogą i winni wnieść dużo pozytywnych i nowych wartości.

Oto postulaty, które nas łączą. Oto drogowskazy w ciężkiej i żmudnej walce. Wiemy z góry, że wielu będzie, dużo niepowodzeń i rozczarowań, mało natomiast osiągnięć efektywnych i błyskotliwych. Lecz jesteśmy cierpliwi, celów swych świadomi, a w trudach zaprawieni.

I dlatego z pełną ufnością patrzymy w przyszłość.

**Wydawnictwo  
„Rękodziela i Przemysłu“**

## Postulaty rzemieśln. żyd. wysunięte na Kongresie rzem. żyd. w Warszawie w dniach 31 maja i 1 czerwca b. r. przez Małopolską Grupę Regionalną:

- 1) Zniesienie świadectw przemysłowych (patentów) hamujących swobodny rozwój rzemiosła i przemysłu.
- 2) Nowelizacja prawa przemysłowego i ustawowa reorganizacja instytucji Cechów.
- 3) Wydatne ograniczenie etatyizmu.
- 4) Wydanie życiowych przepisów wykonawczych do ustawy o zakazie uboju rytualnego.
- 5) Wprowadzenie zakazu dalszej rozbudowy produkcji przez firmę Bata.
- 6) Wprowadzenie minimalnych stawek zarobkowych dla chałupników.
- 7) Stworzenie podwalin pod eksport wyrobów rzemieślniczych.
- 8) Nowelizacja przepisów sanitarnych dla piekarń.
- 9) Zmiana przepisów o nauce terminatorów.
- 10) Odpisanie wszelkich zaległych świadczeń rzemiosła na rzecz Skarbu Państwa po koniec roku 1935, jak podatków, opłat społecznych i t. p.

**Rzemieślnicy Żydzi! Nikt z Was nie powinien stać poza organizacją!**

# Piąty Kongres

O zainteresowaniu rzemieślników żydowskich obecnym kongresem świadczy fakt, że codziennie otrzymujemy listy z najbardziej oddalonych miejscowości, w których koledzy domagają się informacji i objaśnień. Jest rzeczą zrozumiałą, że wyjątkowy czas, jaki przeżywa obecnie rzemieślnik żydowski, rodzi wyjątkowy wysiłek, by zwartą siłą zjednoczeni w silnym Centralnym Związku pod kierownictwem odpowiednich ludzi bronić zagrożonych pozycji. W zupełnie innych warunkach odbywały się poprzednie nasze kongresy, na których mówiono o obronie rzemiosła (jako takiego, bo termin „rzemiosło chrześcijańskie“ nie był znany, znało się natomiast rzemiosło polskie).

Wiedziało się, że rzemiosło jest jedno i wspólnymi siłami, bez względu na wyznanie walczone o przyznanie mu należnego miejsca. Nie żądaliśmy i nie żądamy żadnych przywilejów, żądaliśmy równego traktowania. Ale wówczas, jak już wspomnieliśmy, nie mówiło się „my i oni“. Rzemiosło było jedno i broniło się wspólnymi siłami. Niestety, wbrew naszej woli i naszym intencjom, zmieniło się dużo. Ktoś ma widocznie interes w tem, by między rzemieślników wbić klin, którym chce się rozsądzić zgodę i jedność, które do niedawna istniały i podzielić rzemiosło na dwa zwalczające się osoby.

Starzy działacze ruchu rzemieślniczego pytają, do czego to prowadzi i komu to może przynieść jakąkolwiek korzyść? Zamiast odpowiedzi, używają niektórzy menterzy, mieniący się przywódcami ruchu rzemieślniczego metod, jakich używano przed kilkudziesięciu laty gdzieś w zapadłych wioskach. Gdy dziecko nie chciało słuchać, mówiło mu się: uważaj! bo jak nie będziesz grzeczny, to cię Żyd złapie.

Tego straszaka używają obecnie różni „przywódcy“ już nie do dzieci, ale w stosunku do starszych. Dziś mówi się i pisze o różnych gazetkach, rzekomo chrześcijańskich: widzisz! tam i tam powstało tyle a tyle warsztatów żydowskich. Trąbi się na alarm: „Rzemiosło Chrześcijańskie“ jest zagrożone. Żydzi chcą wszystko zagarnąć, warsztat twój jest zagrożony.

A biedny rzemieślnik, przykuty do swojego warsztatu, karmiony taką lekturą, zaczyna wierzyć w to, że rzemieślnik żydowski, z którym żył do wczoraj w najlepszej zgodzie, wspólnie układał cennik i wspólnie walczył o lepsze jutro, stał się nagle jego wrogiem.

Zatruta jadem nienawiści rasowej lektura, trafia na podatną glebę i wydaje swoje plony, które ani społeczeństwu, ani Państwu Polskiemu korzyści nie przynoszą. To też z tych i jeszcze wielu innych powodów kongres obecny, który jest

piątym z rzędu, ale w takich warunkach pierwszy, ma doniosłe zadanie do spełnienia. Delegaci, którzy porzucą swoje warsztaty i z najbardziej oddalonych części kraju zjadą się do stolicy, muszą sobie zdać sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży.

Muszą w spokojnej atmosferze zastanowić się nad środkami, którymi to zło usunąć należy. Muszą stać, jak żołnierz na posterunku i nie do uciec do walki o mandaty, lecz bronić zagrożonych pozycji. Setki tysięcy rzemieślników żydowskich będzie śledzić i z napięciem czekać wyniku pracy kongresowej.

Na kongresie przedstawiciele nasi domagają się będą, by Izby Rzemieślnicze nie traktowały nas, jak dzieci drugiej matki, lecz jako równorzędnych, o pełnych prawach obywateli, na których ciążyą równe obowiązki i którzy sumiennie się z nich wywiązują.

Jedno z najważniejszych zadań, jakie ciąży na delegatach tego Kongresu jest zbudowanie silnej zcementowanej centralnej organizacji rzemieślników Żydów w Polsce, która będzie w stanie skupić wszystkich rzemieślników żydowskich pod jednym sztandarem. A jeśli ten cel zostanie osiągnięty, walka o lepsze jutro będzie mogła być zwycięsko prowadzona. (mr.)

## Co dalej?

### Spółeczeństwo czeka na oświadczenie rządu

Nastroje wiosenne rozlały się szeroką falą w życiu gospodarczym Polski. Po Naradzie Gospodarczej, zrobiło się szaremu obywatelowi jakoś bardziej rzeźko na duszy. Zdawało mu się, że od zapowiedzi do czynów droga niedaleka. Że z chwilą kiedy rząd dowiedział się od reprezentantów społeczeństwa o co mu chodzi, spełni to czego odeń żądano. A wszystko pozatem to fraszka.

Spokojną atmosferą wiosenną zamąciło coś, na co nie liczone. Pierwszym grzmotem nadciągającej burzy było wprowadzenie reglamentacji dewizowej. Nastąpiło ono nagle, równie nagle, jak niespodziewanie. Od 27 kwietnia barometr życia gospodarczego wyraźnie spadał. Wprowadzenie generalnego zakazu przywozu towarów było następnym grzmotem. Teraz nastąpiła cisza.

Zrobiło się cicho jak makiem sią. Przeraził wie cicho. Zaczęło być duszno.

Po ulicach rozlała się plotka. Stugębna fama, rozdmuchująca najdrobniejsze zdarzenie do niezwykłych rozmiarów, znalazła obfity żer. Ludzi ogarnęła psychoza; z igły robiono widły. Pytaniem, które nagle znalazło się na ustach wszystkich, „co teraz będzie“, dawano wyraz obawie o przyszłość, o najbliższe już dni.

Zaroilo się od przepowiedni i horoskopów. Po dymisji pułk. Koca ze stanowiska prezesa naszej instytucji emisyjnej, tematem wszystkich rozmów stały się najcudacniejsze „sposoby“ walki z kryzysem. Rozważano wszystkie ewentualności, roztaczano obfity repertuar.

Naprzemian to dewaluacja, inflacja i konfiskata złota, miały przeciwdziałać tezauryzacji. Nawet najbardziej opanowanych ogarnęła nerwowość.

Najczulszy sejsmograf życia gospodarczego — giełda notowała silne odchylenia od normalnego poziomu. Wzrastał popyt na papiery wartościowe, malała ich podaż. Kursy silnie zwyżkowały osiągając poziom od paru lat nienotowany. Wycofywano wkłady z kas i kupowano wszystko: akcje, papiery procentowe, obligacje. Po dwóch niespełna tygodniach nastąpiła baissa, by znowu po paru dniach ustąpić miejsca zwyżce.

Nie tak dawno jeszcze pewien ekonomista warszawski, wysunął oryginalną tezę. Oświadczył publicznie, że pieniądz odtezauryzowany, wyciągnięty z ukrycia, odegra rolę bodźca, „nakręcającego“ konjunkturę. Że niepokój o los waluty podziela odżywczo na inwestycje i rozwój produkcji.

Okazało się, że ekonomista ów się omylił. Przeholował gruntownie; przewidywania jego nie ziściły się. Efekt niepokoju i roznamiętnienia umysłów był wręcz odwrotny: życie gospodarcze nie ruszyło z miejsca, wskaźniki produkcji prawie, że nie drgnęły, rzemiosło nadal wegetuje.

A tymczasem plotka grasuje nadal bezkarnie. Raz po raz pojawiają się pytania, na które nie ma odpowiedzi. Niewątpliwym kryzysem psychicznym, jaki przeżywa społeczeństwo, jest wywołany brakiem miarodajnych oświadczeń co do polityki gospodarczej, jaką rząd zamierza prowadzić. W dniu wydania dekretu gospodarczego pojawiło się oświadczenie rządu, uzasadniające ten krok. Od tego czasu rząd mileży.

Upłynął miesiąc, długi miesiąc, a społeczeństwo czeka. Domaga się decyzji, jasnej i zdecydowanej w formie i nie pozostawiającej żadnej

wątpliwości co do treści. Chce wiedzieć, co je czeka.

Po ostatniej zmianie na stanowisko szefa rządu usłyszeliśmy zdecydowane słowa nowego premiera, że „idzie do walki z kryzysem“. Skolei chcielibyśmy usłyszeć, jak sobie tę walkę wyobraża, dowiedzieć się szczegółów.

Oświadczenie p. premiera Składkowskiego będzie najpewniejszym lekarstwem na uspokojenie i odbudowę zaufania. Plotkarstwo i panikarstwo zniszczy się w zarodku, pesymistyczne nastroje pierzchną, po burzy zajaśnieje znowu wiosenne słońce.

A wtedy będzie można pomyśleć o odbudowie gospodarczej akcie drugim.

Mgr. M. K.

### PRZECIW ZALICZANIU PRZEMYSŁÓW WOLNYCH DO RZEMIOSŁA.

Związek Izb przemysłowo-handlowych w odpowiedzi na zapytania ministerstwa przemysłu i handlu wypowiedział się przeciwko wnioskowi o zaliczenie do rzemiosła wielu przemysłów wolnych, a mianowicie bieliźniarstwa, hafciarstwa, młynarstwa i odlewnictwa.

Jednocześnie Związek Izb przeciwny jest wydzielaniu ślusarstwa precyzyjnego i ślusarstwa samochodowego z ogólnego rzemiosła ślusarskiego, przede wszystkim ze względu na niebezpieczeństwo precedensu tworzenia „podrzemiosł“, które w praktyce prawdopodobnie nie byłyby wykonywane odrębnie. Rozpoczęcie stosowania tego rodzaju wyodrębnień wywołałoby konieczność dalszych podobnych posunięć, np. w stosunku do ślusarstwa samolotowego, maszynowego i t. p., co niema należytego życiowego uzasadnienia.

## Przed Kongresem

Kongres Rzemieślników Żydów, który odbędzie się w Warszawie w dniach 31 maja i 1-go czerwca b. r., ma w obecnej chwili ważne zadanie do spełnienia.

Skutkiem ciągłych zmian na stanowiskach kierowników poszczególnych resortów w rządzie, nie potrafiły dotąd powołane czynniki podnieść jedną z najważniejszych dziedzin w państwie, jaką jest: życie gospodarcze kraju.

Dotychczasowe starania Rządu szły w kierunku zabezpieczenia Państwa przed wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Starania te dały pozytywne wyniki, tak, że z pewną ufnością możemy patrzeć w przyszłość.

Rządzenie państwem nie polega jednak tylko na dążeniach do zabezpieczenia całości terytorjalnej kraju. Jednym z bezsprzecznie najważniejszych zadań, które ma do spełnienia nowoczesna polityka państwowa, jest bowiem dbałość o odpowiedni ustrój gospodarczy. I ten właśnie odcinek pracy został u nas zupełnie zaniedbany. Dopiero ostatnio, kiedy życie coraz głośniejszym dopomina się o swe prawa, gdyż bezrobocie rozwija się coraz gwałtowniej i głód zagląda w oczy tym, którzy jeszcze wczoraj żyli beztrudnie, uprzytomniono sobie, że przecież musi się coś zrobić i zająć się usuwaniem bolączek, z jakimi walczy dziś gospodarstwo.

Rząd zwraca całą uwagę na podniesienie stanu gospodarczego w Państwie, by dać zajęcie i zarobki ludności.

Inicjatywa rządu zmusza także nas Żydów do wysuwania żądania pracy na równi z innymi, tem bardziej, że do pracy tej mamy prawo, choć bywają wypadki, zwłaszcza ostatnio, że nas od niej odsuwają.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że wszyscy obywatele w państwie partycypują w równej części w prawach i tak też powinni być traktowani. U nas dzieje się jednak często inaczej. W Żydach chce się widzieć obywateli drugiej klasy, choć Żyd jest takim samym patriotą jak wszyscy „rdzenni“, wszystkie świadczenia na rzecz Państwa, wypełnia może jeszcze skrupulatniej, aniżeli inni krwią i duszą są oddani krajowi. Widzimy, że w grę wchodzi partje podjudzające jednych przeciw drugim. Licytują się w patriotyzmie a kozłem ofiarnym ich jest Żyd. Innych ideałów z reguły nie mają. Rezultatem tego jest wypieranie Żydów z każdej placówki gospodarczej. Tu leży sedno rzeczy. Opozycja prawicowa naciska na rząd argumentując na swój sposób „konieczność“ wyeliminowania Żydów z życia państwowego.

Zapytujemy, gdzie jest i co robi rząd wobec tych jaskrawych sprzeczności w traktowaniu Żydów, jako obywateli w państwie?

Konstytucja gwarantuje wszystkim równouprawnienie. Ale to teoria. A praktyka? Jak ta wygląda, na to daje odpowiedź życie codzienne.

I dlatego Kongres Rzemieślników Żydów w Warszawie, musi jasno i dobitnie upomnieć się o prawa do życia wszystkich obywateli. Musi on zrzucić wszystkich rzemieślników całej Polski dla wspólnej obrony przeciw zakusom antysemickim tych, którzy wywierają wpływ na tok spraw państwowych i zarazem stać się ostoją ruchu rzemieślników żydowskich, bez różnicy zapatrywać politycznych, jako Centrala Rzem. Żyd. w Polsce z siedzibą w Warszawie.

nn.

### Na punkcie obserwacyjnym

## Śruba podatkowa działa

Przed kilkunastu dniami słyszeliśmy w radjo pogadankę na temat aktualnych spraw gospodarczych i dowiedzieliśmy się, że prezes Związku Izby Rzemieślniczych, p. poseł Snopczyński wniósł do laski marszałkowskiej projekt zmiany o ochronie pracy młodocianych, stwierdzając, że lżej jest pobudzić 100.000 warsztatów rzemieślniczych do przyjęcia 1 praktykanta, aniżeli pobudzić wielki przemysł do przyjęcia 100.000 robotników.

W myśl głoszonego przez sfery miarodajne programu gospodarczego uprzemysłowienia kraju, jedyna droga do aktywizacji całego życia gospodarczego Polski, może być dokonana tylko w drodze rozwoju średnich i drobnych warsztatów. Należałoby się tedy zająć bliżej i zwrócić bacniejszą uwagę na te właśnie średnie i drobne warsztaty i tezę tę zastosować także w życiu. W tych średnich i mniejszych warsztatach dzieje się jednak źle, a nawet coraz gorzej. Chylą się one wszystkie ku upadkowi, a to z następujących przyczyn: W razie przyjęcia nawet na okres przejściowy większej ilości robotników, niż na to zezwala ustawa o państwowym podatku przemysłowym, wisi nad danym przedsiębiorstwem, niczem miecz Damoklesa, obawa przed kontrolą władz skarbowych, a w związku z tem strach przed wielokrotnością nałożonej z tej przyczyny kary. Z drugiej strony, do zmniejszenia ilości zatrudnionych, przyczynia się też i zwiększenie i tak wysokich świadczeń socjalnych. Podatki, jak i świadczenia socjalne, wyciągają ze wszystkich warsztatów pracy wszystkie soki, pozbawiając je kapitału obrotowego,

przez co ściąganie tych danin, jak i opłat odbywa się z całą bezwzględnością. Często — gęsto dochodzi do tego, że zabiera się płatnikowi gotowy jego produkt, sprzedaje się go za bezcen, nie pokrywa się tem całej należności, a płatnik ponosi efektywną stratę pozbawiającą go na przyszłość możliwości produkowania i zarabkowania. Doprowadza to do likwidacji drobnego i średniego rzemiosła, a z drugiej strony, okoliczność ta wpływa we wielkim stopniu na rozkwit chałupnictwa, które święci dziś triumfy.

Chałupnictwo to i przemysł ludowy, nie opłacając żadnych danin ani świadczeń socjalnych, siłą faktu stanowi poważną konkurencję dla legalnie istniejących przedsiębiorstw i odgrywa dziś dominującą rolę. Z tych przyczyn m. in. powstają zaburzenia i strajki w legalnych przedsiębiorstwach. Nie pomoże jednak żadna podwyżka cen robocizny, bo podwyżka ta jako taka, w związku z panującą sytuacją, nie przyniesie żadnego ożywienia tak długo, jak długo nie zostanie uregulowana sprawa chałupnictwa i przemysłu ludowego i jak długo nie będą obniżone świadczenia socjalne i nie przestanie się tak rygorystycznie ściągać daniny.

Należałoby zatem działać szybko, a zarazem stanowczo, a wtedy niezawodnie ten średni i drobny przemysł przyjmie do pracy nie 100.000 praktykantów, uczniów, terminatorów, lecz kilkaset tysięcy, wtedy ożywi się życie gospodarcze, a w związku z tem wzrośnie i dobrobyt Państwa.

M. G.



## o złoto dla jubilerów i złotników

Ostatnie zarządzenia Ministerstwa Skarbu, ograniczające handel złotem, dotknęło silnie zawodów złotników-jubilerów, gdyż uniemożliwia zapotrzebowanie się rzemieślnika złotniczego w potrzebne do wykonania zawodu złoto. Aczkolwiek rozporządzenie pozwala złotnikowi na zakup złota dla celów wytwórczych, to wobec obecnej sytuacji i ogólnej psychozie, społeczeństwo ogranicza się ze sprzedażą, nie pozbywając się przedmiotów ze złota, lecz chowa je na czarną godzinę.

Wobec tego Cech Złotników-jubilerów w Krakowie, zwrócił się za pośrednictwem Urzędu Probiezkiego, z propozycją do Ministerstwa o przydzielenie złota, a Urząd odsprzedałby złotnikom w miarę zapotrzebowania surowiec, co dałoby rękojmnię, że nabyty surowiec zużyty będzie wyłącznie na cele przetwórcze.

Ministerstwo jednak stanęło na innym stanowisku i propozycję złotników odrzuciło, nie licząc się z tem, że setkom rodzin grozi bezrobocie, spowodowane zamknięciem warsztatów pracy.

Wobec tego Cech zwrócił się ponownie z prośbą do Komisji Dewizowej, oraz wysłał delegację do p. posła Jahody - Żółtowskiego jako Prezesa Izby Rękodzielniczej prosząc o interwencję u miarodajnych czynników, by dały pozwolenie wyta-piaczom złota (rafinerom) na przywóz dla celów przetwórczych złota, srebra i platyny z zagranicy oraz dla złotników.

Zainteresowani rzemieślnicy złotniczy, oczekują z niecierpliwością przychylnego załatwienia tej sprawy.

L. F.

Zadarmo 80.000

Talij kart „PIATNIKA“

dla palaczy zwijek (gilz)

**ALTESSE**

**MOKKA — PEŁNOWATKI**

Szczegóły w prospektach.

## III. Zjazd Rady Związku Izb Rzemieślniczych w Krakowie

Trzeci Zjazd Rady Związku Izb Rzemieślniczych odbył się dnia 9 maja w Krakowie w sali Związku Rzemieślników Krakowskich. W obradach wzięli udział pp. Wiceminister P. i H. Dr. Doleżał, Wicewojewoda Dr. Małaczyński, Dyr. Departamentu Przemysłu i Rzemiosła w Min. P. i H. Kandel, Naczelnik Wydziału w Min. P. i H. Sokołowski, Wiceprezydent m. Krakowa Dr. Radzyński, Naczelnik Wydziału Wojewoda Inż. Hampel, Radca Dr. Wyrod, Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej Inż. Skarżyński i inni.

Obrady zajął Prezes Rady Związku Izb p. Wład. Zakrzewski witając przedstawicieli Władz, prasy oraz wszystkich obecnych gości. W swoim przemówieniu zaznaczył, że akcja propagowania wśród społeczeństwa poglądów wskazujących na duże wartości rzemiosła dla Polski i konieczności rzetelnego przygotowania rzemiosła do wykonania swych zadań, dała w dużej mierze pozytywne rezultaty. Mowca podkreśla, że wysiłki nie dałyby tych wyników, gdyby nie znalazły zrozumienia u naszych władz i z dumą stwierdza, że to zrozumienie istnieje szczególnie w Ministerstwie P. i H., za co składa podziękowanie p. Ministrowi Dr. Góreckiemu. Dalej mowca zaznacza, że na dzisiejszym posiedzeniu znajdują się również sprawy, które swój wyraz znalazły na Kongresie Rzemiosła Chrześcijańskiego w Warszawie.

Drugie przemówienie wygłosił Prezes Związku Izb Rzemieślniczych poseł Antoni Snopczyński, który na wstępie zaznaczył, że obecnie uderzy w inny ton, niż to miało miejsce na poprzednich posiedzeniach Rady Związku Izb, gdzie stwierdzał, że rzemiosła w Polsce nie docenia się. Obecnie, zdaniem mowcy, dużo zmieniło się i to zmieniło na lepsze. A widomy znak tego polepszenia widzi mowca w zarządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu o przemianowaniu Departamentu

Przemysłu i Handlu, na Departament Przemysłu i Rzemiosł.

Skolei przemawiali pp. Wiceminister Dr. Doleżał, Wicewojewoda Dr. Małaczyński, Wiceprezydent Dr. Radzyński i wiceprez. Izby Przem. Handlowej Inż. Skarżyński.

Obszerny i interesujący referat na temat „Ogólne położenie rzemiosła w 1935 r.“ wygłosił Prezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie p. Dr. Jahoda - Żółtowski. Po przedstawieniu wzrostu inwestycji przemysłowych, wzrostu spożycia wiejskiego, wzrostu bezrobocia powodu przeludnienia wsi, spadku spożycia ludności miejskiej i t. d., przeszedł mowca do omówienia sytuacji gospodarczej rzemiosła na terenie województwa krakowskiego.

Referat Prez. Jahody-Żółtowskiego uzupełnił docent Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Ornicki.

Zywą dyskusję wywołała kwestja podstaw materialnych wydawnictwa „Rzemiosło“, którą zajął rzeczowem przemówieniem Dyr. Izby Lubelskiej p. Ptasinski, wykazując, że należy ograniczyć objętość pisma do najbardziej koniecznych informacji, a nie używać szpalt wydawnictwa do prywatnych celów p. Prezesa Snopczyńskiego i t. p., a wówczas pismo stanie się samowystarczalnem bez szukania środków, któreby mogły niepotrzebnie obciążać Izby Rzemieślnicze.

Sprawę spoczynku niedzielnego w zakładach fryzjerskich i piekarniach zdjęto z porządku dziennego wobec nie uzgodnionej opinii samorządu rzemiosła. Po przekazaniu całego szeregu wniosków Zarządowi Związku Izb do załatwienia, zamknięto III Zjazd Rady Związku Izb Rzemieślniczych.

W dniu następnym, t. j. 10 maja delegaci udali się na Sowiniec celem wzięcia udziału w sypaniu ziemi na Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego.

(mr)

III. Wszelki nadzór nad ubojem i również nad czynnościami związanymi z rytuałem, może się odbywać na koszt zainteresowanych Władz i Gmin Żydowskich.

IV. Obrót mięsem uboju rytualnego powinien pozostać wolnym w obrębie koncesjonariuszy, celem umożliwienia wspólnego zakupu żywea, wspólnego przeprowadzenia uboju i racjonalnego rozdziału według zapotrzebowania miejsc sprzedaży — co spowoduje znaczne zmniejszenie kosztów, regulację cen targowych i harmonijną współpracę z chrześcijańskimi rzeźnikami.

V. Ponieważ ubój rytualny nie wymaga żadnych specjalnych zabiegów a przepisy weterynaryjne o badaniu mięsa, nie różnią się od badania uboju mechanicznego, ustanowienie specjalnego nadzoru, a w szczególności przez lekarza weterynaryjnego, jest nie do pomyślenia, ponieważ w miejscowościach, gdzie nadzór nad ubojem sprawują oglądacze przez województwo zaangażowani, sprowadzenie każdorazowo lekarza weterynaryjnego na odległość dochodzącą do 50 km. — od miasta powiatowego spowoduje, że koszty związane z nadzorem przekroczą wartość całego materiału ubojowego.

VI. Sztuki bydła uznane przez rytuał za trefne winne być dopuszczone do ogólnego obrotu i do przywozu do miast celem odsprzedaży.

G. S.

### DRYKIERSKIE

(wytłaczane) roboty z różnych metali wykonuje po cenach umiarkowanych wytwórnia „HERZOG“

Kraków, Berka Joselewicza 2. - Tel. Nr. 163-07.

### Białe złoto zastępuje platynę

Kiedy w okresie wojny światowej cena platyny doszła do niebywałej wysokości, gdyż za jeden gram płacono aż 4 dolary, co równało się wtedy zł. 36, rozpoczęto próby ze surogatem, który zastąpiłby platynę. Okazało się wówczas, że białe złoto przy umiejętnym przygotowaniu, a mianowicie t. zw. ligowaniem, może ono platynę w zupełności zastąpić. Mimo, że zagranicą już oddawna złotnicy posługują się tym metalem, wytwarzając zeń bardzo ładne rzeczy, u nas właściwie dopiero w ostatnich latach wprowadzono w użycie białe złoto. I tak wyrabiają dziś dentyści z tego metalu mostki i zęby, złotnicy pierścionki i broszki, często z taką perfekcją, że trudno czasem odróżnić białe złoto od platyny. Rzecz prosta musi ono jednak być dobrze „ligowane“, gdyż najmniejsza niedokładność wpływa na kolor złota lub na wytrzymałość metalu, który staje się we walcowaniu kruchym, a czasem wprost niezdatnym do użycia.

Dlatego winni ci, którzy sami sobie złoto ligują, zwrócić baczną uwagę, aby wykonać to najdokładniej. Wielu radzi sobie w ten sposób, że kupuje złoto już w stanie „ligowanym“ we wytwórniach złota, jak np. u f-my „Plaurum“ - Kraków i innych pod., a to najczęściej z tego powodu, że nie znają sposobu odpowiedniego ligowania. Piszący te słowa gotów jest przeto członkom Cechu oraz abonentom „Rękodzieła i Przemysłu“ dać odpowiednie wskazówki, które umożliwią im wykonywanie ligowania we własnym zakresie.

Czytelnicy z prowincji mogą zapytania w tej sprawie kierować do Redakcji, skąd też dostaną odpowiedź.

Leon Friedner.

## Postulaty rzemiosła rzeźnickiego

Pierwszy akt zakazu uboju rytualnego jest zakończony. Ustawa ta została uchwaloną przez Sejm i Senat i ukazała się w Dzienniku Ustaw. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy ukaże się niebawem.

Obecnie rozpoczyna się drugi akt sprawy, która dla ogółu rzemieślników żydowskich nie jest obojętną. Tysiące naszych kolegów znaleźć się może na bruku bez pracy, a ludzie, którzy całe życie pracowali w zawodzie rzeźniczym, którzy wskutek szalejącego kryzysu zubożeli, mają być pozbawieni kawałka chleba.

Związek Izb Rzemieślniczych jako naczelnny organ samorządu i poszczególne Izby rzemieślnicze, które tyle lat zasilane były funduszami, przez tę ongiś zamożną grupę rzemieślników żydowskich, obecnie odsuwają się od całej sprawy, dlatego tylko, że dotknęła ona rzemieślnika Żyda.

Czy taką ma być bezstronna obrona rzemiosła w Polsce?

Ofiarą jest rzemieślnik Żyd, jutro może w tej samej sytuacji znaleźć się rzemieślnik chrześcijanin. Dlatego walka nasza o byt rzemieślnika Żyda jest walką ogólną, do której też całe rzemiosło winno przyłożyć rękę i nie pozwolić na niszczenie choćby jednego warsztatu pracy rzemieślniczej.

Kongres Rzemieślników Żydów musi powziąć decydujące rezolucje, musi stanąć solidarnie

w obronie rzeźników żydowskich, musi zbudować jednolity front, zdecydowany do najostrejszej walki.

Nie winimy tutaj rządu, lub społeczeństwa polskiego, lecz tych wszystkich, którzy z niedoli rzemieślnika Żyda chcą czerpać zyski dla siebie. Dla tłustych posad i synekurek, pozbawia się tysiące rzemieślników rzeźnickich egzystencji. W związku z wytworzoną sytuacją uchwalił Cech rzeźniczo-wędliniarski grupa II. w Krakowie po dłuższej dyskusji przedłożyć Zjazdowi następujące rezolucje:

I. Wobec zupełnego zubożenia tutejszych rzeźników i niemożliwości przerwania się do innej dziedziny pracy powodu panującego kryzysu, apelujemy do przedstawicieli rzemiosła przy Władzach centralnych o dopilnowanie, aby w myśl ustawy o uboju rytualnym koncesje na przeprowadzenie uboju i udzielanie koncesji na miejsce sprzedaży wydawane były wyłącznie samoistnym i pełnoprawnym rzeźnikom i wędliniarzom, prowadzącym dotychczas samoistnie swe przedsiębiorstwa.

II. Do wykonania wszelkiej pracy ubojowej i czynności przy wyrębie i sprzedaży mięsa, nie wyłączając rytualnego trybowania, winni być dopuszczani wyłącznie kwalifikowani czeladnicy i terminatorzy na podstawie przepisów prawa przemysłowego.

# Przed zjazdem kuśnierzy

## Nie marnować pracy organizacyjnej

Przed około sześciu laty wypowiedziałem się na łamach „Przeglądu Futrzano-Kuśnierskiego” za rychłym zwołaniem ogólnopolskiego Zjazdu Kuśnierzy, celem utworzenia Centralnego Związku Cechów Kuśnierzy w Warszawie.

Zaapelowałem wówczas do cechów warszawskich, by ujęli inicjatywę w swe ręce, uważałem bowiem, że właśnie warszawskie cechy winny się tem zająć, gdyż z uwagi na sąsiedztwo z władzami centralnymi, zwłaszcza z ministerstwami i Związkiem Izb Rzemieślniczych, miałyby ułatwioną pracę.

Apel mój spotkał się z życzliwym przyjęciem ze strony prawie-że wszystkich cechów w Polsce. To też coraz częściej pojawiały się głosy domagające się zwołania Zjazdu. Zrozumiała to również Warszawa, której zainteresowane sprawą tą sfery pojęły, że właśnie na nich spada obowiązek i jednocześnie zaszczyt zorganizowania Zjazdu.

W roku 1933 zdawało się, że jesteśmy już w przededniu zwołania Zjazdu. Utworzony w tym celu w Warszawie komitet pracował intensywnie, ustalono porządek dzienny obrad, wysłano odezwy i prospekty, wybrano nawet delegatów poszczególnych Cechów i oczekiwano definitywnych zaproszeń, które były już przygotowane. Wówczas — bomba pękła — rozpadł się komitet i Zjazd się nie odbył.

Od tego czasu upłynęły już trzy lata i sprawa

nie ruszyła z miejsca. Nie mamy zamiaru szukać w tej chwili winnych, nie możemy jednak pominąć sytuacji, jaka się w międzyczasie w naszym zawodzie wytworzyła.

Położenie staje się z dnia na dzień groźniejsze i zawód nasz stacza się powoli w coraz to głębszą przepaść. Rzemiosło kuśnierskie przechodzi systematycznie z rąk fachowców w ręce jeduostek: nie mających z naszym zawodem nic wspólnego. To też nędza wśród samodzielnych mistrzów kuśnierskich wzrasta gwałtownie.

Fakt ten przyspieszył inicjatywę cechów kuśnierzy w Krakowie i Łodzi. Cechy te, w porozumieniu ze sobą, wysłały przed kilku tygodniami swych przedstawicieli do Warszawy, by wspólnie z warszawskim cechem omówić sprawę zwołania ogólnopolskiego Zjazdu Kuśnierzy i sprawę tę pełnić wreszcie z miejsca.

Co się wtedy okazało? W cechu warszawskim, który jest dopiero po wyborach, wybuchły znowu niesnaski na podłożu osobistym i politycznym. Zamiast z jedną reprezentacją cechu, trzeba było konferować z dwoma ugrupowaniami.

Delegaci z Krakowa i Łodzi oświadczyli wówczas stanowczo, że w imieniu ogólnego dobra domagają się stanowczo, by wszelkie waśnie do dnia zwołania Kongresu Rzemieślników Żydów w Warszawie załagodzone. Wtedy bowiem z ufnością w dodatnie wyniki obrad zjadą się do stolicy re-

Dra LUSTRA

SPECIALNA  
ZASYPKA  
DLA  
DZIECI  
MIRACULUM



Zasypka firmy „Miraculum” z przepisu Doktora Lustra, zawierająca ustaloną ilość estrów kwasu p-oxybenzoesowego oraz surowce najnowszych wynalazków, posiada znaczne własności antyseptyczne i ochronne, jest preparatem cennym i ze wszelkich miar godnym polecenia przy pielęgnacji zarówno noworodków jak i dzieci starszych. Preparat ten może mieć zastosowanie także jako środek łagodzący przy zadrażnieniu skóry u dorosłych.

prezentanci Cechów celem rychłego zwołania ogólnopolskiego Zjazdu Kuśnierzy oraz celem powołania do życia Centralnego Związku Kuśnierzy, którego zadaniem będzie obrona piekących postulatów kuśnierskich.

J. Kandel.

### Oświata rzemieślnicza

# Szkolnictwo zawodowe

Wspomnieliśmy w poprzednich numerach o szkolnictwie zawodowym; w niniejszym uzupełnimy je na podstawie pewnych danych. Uważamy, że jednym z najważniejszych problemów w zawodzie rzemieślniczym jest odpowiednie wykształcenie ogólne ucznia przed wstąpieniem do terminu, a następnie uzupełnienie jego wiadomości teoretyczno-zawodowych. W obecnym czasie niebywałego postępu techniki nie można sobie przedstawić dobrego pracownika niedość wykształconego. Nieuk, bez należytego przygotowania mimo znajomości zawodu, nie może być dobrym rzemieślnikiem. Z tych to nieuków rekrutuje się najwięcej pracowników fabrycznych, a w dalszym etapie powstają fuszerzy.

Chcąc aby Państwo rozwijało się gospodarczo i byśmy mogli nadażyć postępowi państw zachodnich, musimy wszyscy dołożyć starań i pomagać młodzieży do jej kształcenia się. Na nasze stosunki jest to zagadnienie dość trudne, ponieważ stosunki materialne obywateli nie pozwalają na to, a utrzymanie szkół jest kosztowne.

Ilość szkół zawodowych w całym państwie jest niewystarczającą i według statystyki za rok 1933/34 przedstawia się następująco:

	Ogółem	męskie	żeńskie	koedukacyjnych
ogółem	1184	382	474	328
państwowe	277	172	72	33
prywatne	907	210	402	293
liczba uczniów	65.700	25.000	20.500	20.200

W ostatnim roku cyfry powyższe nie uległy prawie żadnej zmianie.

Jak z powyższej tabeli wynika, Państwo utrzymuje bardzo mało szkół zawodowych. Wprawdzie ilość uczniów jest pokaźna, lecz jeśli odliczymy zawody żeńskie, które w większej ilości można zaliczyć do wolnych lub domowych, otrzymamy bardzo znikomą cyfrę przynależną do rzemiosła. Szkolnictwo prywatne reprezentowane jest ilością blisko czterokrotnie większą od szkół państwowych. Jednak i tu na męskie zawody przypada znikomą ilość uczniów.

Widzimy zatem, że po ograniczeniu w przyjmowaniu uczniów przez mistrzów, a minimalnej ilości szkół państwowych, całe rzesze młodzieży pozbawione są nauki w rzemiosle. Naturalną jest rzeczą, że ci chłopcy wałęsają się po ulicach, a większość z nich staje się z czasem ciężarem społeczeństwa.

O oddawaniu młodzieży do prywatnych szkół w obecnym czasie nie może być mowy. Już opłaty do szkół państwowych uniemożliwiają często rodzicom oddawanie swych dzieci na naukę, a do prywatnych to już niema mowy. To też tylko zamożni mogą korzystać ze szkół prywatnych.

Zapytać się jednak godzi, jakie wyniki dają szkoły zawodowe? Ze względu na różnorodność szkół rozrzuconych w całym Państwie, nie można tych wyników generalizować. Mamy lepsze i gorsze, w zależności od zawodu. Jedno jednak można skonstatować we wszystkich szkołach, że poziom teoretyczny stoi na wysokim poziomie, natomiast praktyczno-zawodowy pozostawia bardzo wiele do życzenia. Już sam fakt, że w wielu szkołach uczą rzemiosła inżynierowie lub rzemieślnicy bez kwalifikacji do nauczania, stawia w odpowiednim świetle wyniki takiej nauki.

Wychowankowie szkół zawodowych (oczywi-

ście nie wszystkich) po wyjściu ze szkoły, w wyobraźni swej, po otrzymaniu świadectwa kwalifikacyjnego, uważają się za „wszystkowiedzących”. Wmawiają sobie, że conajmniej w pracy warsztatowej winni być wyróżniani. Okazuje się jednak, że pomimo zdolności zawodowej i pilności w pracy, brak im najważniejszej rzeczy t. j. **praktyki**. Na tem tle zasada się cała różnica nauki w szkole i u mistrza. Powtarzamy to zawsze i przy każdej sposobności, że już dawniej mistrzowie zwracali uwagę na **nieodpowiednie nauczanie rzemiosła w szkołach zawodowych** a co dopiero obecnie przy „wyścigu pracy”. Teżo nie należy lekceważyć, bo mści się to przede wszystkim na samej młodzieży. Ufna w swe wiadomości szkolne, przy zajęciu w warsztacie doznaje rozczarowania. Nie może i nie jest w stanie nadażyć w pracy innym, mniej wykształconym teoretycznie, ale o znacznie lepszej praktyce, zdobytej u mistrza.

To rozczarowanie osłabia energję młodzieńca i kończy się często ucieczką z szeregów rzemiosła. A jest to wielka szkoda, gdyż nie mamy nadmiaru wykształconych rzemieślników, ludzi o prawdziwych kwalifikacjach.

Naszem zdaniem nauka w szkołach zawodowych powinna odbywać się jak dotychczas, jednak już w drugim roku, praktykę uzupełniać należy w odpowiednich warsztatach rzemieślniczych. Przyczyniłoby się to znacznie do wzrostu poziomu wiadomości praktycznych u wychowanków. Rozczarowanie i dezercja młodzieży po ukończeniu nauki nie miałyby miejsca, a zawody zyskałyby wiele, posiadając inteligentnych pracowników.

ig.

## W uroczystej chwili

W chwili, kiedy się zbiera Kongres Rzemiosła Żydowskiego Rzeczypospolitej Polskiej, aby razić nad losami tegoż rzemiosła, nie od rzeczy będzie wspomnieć o Berku Joselowiczu, bojowniku wolnościowym z czasów insurekcji Naczelnika Tadeusza Kościuszki.

Berek Joselowicz pasowany na pułkownika przez Tadeusza Kościuszkę, w płomiennej odezwie zwrócił się do ludu żydowskiego i wyprowadził go z zakamarków domowych, z warsztatów pracy, z bet - hamidraszów, na bój, na krwawy bój o wolność Polski.

I poprowadził Berek Joselowicz swój pułk. On i jego oficerowie: kapitan Notkiewicz, kapitan Weisblum, major Johnhof, który ręką Naczelnika Tadeusza Kościuszki odznaczony został Krzyżem „Virtuti Militari“ i wielu innych poprowadzili ten ochotniczy pułk żydowski na krwawą walkę.

I pomni czynów Makabeuszów, pomni walecznego Bar-Kochby, który walczył, zwyciężył i padł pod gruzami Betaru, tak oni walczyli i padli na murach Pragi.

Padli. — Przelali krew, oddali życie za wolność, za wolność Polski!

Za wolność, równość i braterstwo.

Takie to hasła nurtowały wtedy w społeczeństwach Europy, które z Francji hułą czerwieńczyły się nad rządami Europy, ale jakże cudownym blaskiem tęczy trikoloru jaśniały ludom Europy.

I padł kwiat młodzieży żydowskiej.

Padł kwiat żydostwa polskiego.

Za wolność, równość i braterstwo.

Ale wolność nie została odzyskana.

Pomimo krwawych zmagani całego społeczeństwa polskiego, została insurekcja Naczelnika Tadeusza Kościuszki z 1794 r. krwawo zgniecioną.

I niema Polski, krzyczeli chórem, Rosja, Prusy i Austria.

Finis Poloniae!

I wymazano nazwę Polski z karty Europy!

Nastąpił trzeci podział Polski na żywym ciele Narodu Polskiego.

A kiedy po przeszło stuletnim letargu, Opatrzność dozwoliła Polsce przy pomocy swego męża

opatrnościowego, Pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej Polski Józefa Piłsudskiego, zerwać pęta niewoli i powstać z krwi oparów do wolności, pomnijmy hasła równości i braterstwa.

A bratnią dłoń do współpracy sami podajemy.

Pomnijmy także czasów króla Kazimierza Wielkiego, który zastał Polskę drewnianą, a pozostawił ją murowaną.

I. L. Bochner.



### Pożądane cukierki

z f a b r y k i

„Kanold”

są dobre jeżeli noszą napis K A N O L D,  
inne są naśladownictwem

## Reflektorem po prasie

### Ziarna i plewy

Trafne uwagi znajdujemy w „Polsce Gospodarczej”, organie ministerstw Przem. i Handlu i Skarbu, na temat znaczenia wytwórczości rzemieślniczej. Oto bowiem co pisze p. Kiok, urzędnik Centrali Handlowej Rzemiosła:

Wytwórczość rzemieślnicza oparta jest na rodzimym kapitale i w najszerszym zakresie stara się uwzględnić surowce, czy półfabrykaty pochodzenia krajowego. Nastawienie to tem bardziej zwraca uwagę i zasługuje na uznanie, że całkowicie odpowiada wytycznym polityki gospodarczej Państwa, dążącego do zapewnienia nam maksymalnej samodzielności gospodarczej. Nomenklatura produkcji rzemieślniczej ulega stalemu rozszerzaniu się, i to przeważnie kosztem zastępowania własnym produktem wytworów dotychczas importowanych.

\* \* \*

### Rzemiosło a kryzys

W „Depszy“ w artykule p. t. Rzemiosło i dekoncentracja produkcji czytamy:

Posiadając stosunkowo niewielkie koszty handlowe, warsztaty rzemieślnicze mają lepszą możliwość od przedsiębiorstw wielkich przystosowania się do warunków narzuconych przez kryzys gospodarczy. Tłumaczy to większą odporność mniejszych przedsiębiorstw w latach kryzysu, gdy na odcinku przedsiębiorstw większych obserwuje się stan raczej odwrotny. Tem też m. in. wyjaśnić trzeba wzrost ilościowy przemysłu drobnego w przeciwstawieniu do sytuacji w przemyśle wielkim.

Autor tych uwag zapomniał dodać, że wzrost liczebny warsztatów rzemieślniczych osłabił jednak ich rentowność wskutek wzmożonej konkurencji poszczególnych placówek między sobą. A fakt ten obala twierdzenie o rzekomo większej odporności mniejszych przedsiębiorstw.

\* \* \*

### Wileńszczyzna eksportuje rękawiczki

„Przegląd Handlowo-Gospodarczy“ donosi:

W bieżącym miesiącu cały szereg firm zagranicznych nawiązało z Wileńską Izłą Rzemieślniczą pertraktacje w sprawie zawarcia umów na dostawy poszczególnych wyrobów rzemieślniczych. Między innymi pewna firma belgijska przysłała zamówienie na dostawę 150 tysięcy tuzinów rękawiczek letnich skórkowych, przyczem zaofertowane ceny są zupełnie dobre. Byłoby wskazane, aby za wzorem ruchliwej Izby Wileńskiej i inne Izby Rzemieślnicze podjęły starania, by eksport wyrobów rzemieślniczych wreszcie ruszył.

\* \* \*

### Pasta i pończochy

W jednym z ostatnich numerów „Codz. Gazety Handlowej“ znajdujemy reportaż z Chełmka. Korespondent tego pisma, po zwiedzeniu na miejscu fabryki Bat'y, pisze m. in.:

Wymienić jeszcze trzeba następujące działy produkcji ubocznej: najpierw doskonale technicznie wyposażoną wytwórnię pasty do obuwia, mieszczącej się w sąsiedztwie warsztatów stolarskich. Jeszcze inny dział produkcji stanowią pończochy, wyrób ich jednakże odbywa się nie w Chełmku, lecz w jednym z zakładów na terenie Łodzi.

Zdaje się, że jak tak dalej pójdzie, Bata weźmie się do konfekcji i będzie wyrabiał marynarki i spodnie, białinę i kapelusze. Może i tego się doczekamy.

Omega.

## W naszej rozmownicy

### Mniej szykan — więcej wyrozumiałości

Przed ukazaniem się noweli do Ustawy Przemysłowej założono w poszczególnych miastach Komitety, których zadaniem było ułatwianie rzemieślnikom uzyskiwania karty rzemieślniczej. Komitety te zwoływały zgromadzenia i zaznajamiali rzemieślników i chałupników z treścią noweli. Komitety te ułatwiały podania do Starostwa o zwolnienie rzemieślników od przedłożenia normalnych dowodów uzdolnienia, i od egzaminów, wreszcie wydawania im karty rzemieślniczej. Starostwa posyłają akta do Izby Rzemieślniczej dla zaopiniowania. I tu dopiero rozpoczyna się tragedia rzemieślnika. Izby Rzemieślnicze żądają bowiem 60 zł. opłaty za swoją czynność. Są to bowiem wprawdzie rzemieślnicy, którzy od długich lat pracują w danym zawodzie, z reguły jednak są oni bardzo biedni. Załączają oni przeto świadectwa ubóstwa nie zostają jednak z opłat zwolnieni, aczkolwiek okólnik Urzędu Wojewódzkiego poleca zwalnianie od opłat za Komisję opiniodawczą, przyczem pobrać należy najwyżej drobną opłatę. Gdy rzemieślnik wreszcie dopuszczony zostaje do egzaminu, przechodzi różne szykany. Egzaminator boi się konkurencji, wyszukuje więc do wykonania egzaminu. dla kandy-

data taki przedmiot, który nigdy jeszcze w praktyce dla braku zamówień nie miał zastosowania. Przewodniczący Komisji chce okazać swoją władzę, zadaje pytania, na które sam nie umiałby odpowiedzieć i szuka tylko sposobu, by kandydata „utrącić“.

W Tarnowie naprzykład przewodniczącym Komisji jest p. Grzyb, stelmach z zawodu. Jest on zdania, że rzemieślnik 40 lat pracujący w swoim zawodzie jeśli jest analfabetą musi „zawód odłożyć i pójść kanały czyścić“. Powiada p. Grzyb, że taki rzemieślnik przynosi wstyd rzemiosłu.

P. Grzyb wie o tem dobrze, że obecnie i przy kanałach uzyskać pracy bez protekcji nie można.

Ponieważ nie rozumie on jednak tragedji rzemieślnika, dlatego rzemieślnicy tarnowscy żądają usunięcia go z przewodnictwa Komisji opiniodawczej i egzaminacyjnej.

Przewodniczącym Komisji musi być człowiek rozsądny, sprawiedliwy, któryby rozumiał, że są zdolniejsi i mniej zdolni ludzie na świecie, a przecież jeden i drugi żyć musi.

J. G., Tarnów.

## Na marginesie

### Skromne zapytanie pod adresem Związku Izb Rzemieślniczych R. P.:

#### Czy „Rzemiosło“ jest organem Związku Izb — czy Związku Rzemieślników Chrześcijan?

„Rzemiosło“ już dawno przestało być tem, czem powinno być, t. j. bezstronnym organem całego rzemiosła w Polsce. Czytając ostatnie numery z 10 i 17 maja, odnosi się wrażenie, że czyta się organ Związku Rzemieślników Chrześcijan, a nie ogólnopolskiego Związku Izb Rzemieślniczych, który winien być wyrazem dążeń całego rzemiosła w Polsce, a nie jednej jego części. To też stawiając teraz pytanie zamieszczone w nagłówku, czynimy to po przeczytaniu sprawozdania z Kongresu Rzemieślników Chrześcijan, które zawiera następujący ustęp:

„Kongres wzywa ogół rzemiosła polsko-chrześcijańskiego do oznaczania zakładów rzemieślniczych wspólnym godłem Związku Rzemieślników Chrześcijan.

Kongres apeluje do społeczeństwa o popieranie firm rzemieślniczych — używających godła Związku Rzemieślników Chrześcijan“.

Niedawno temu endecy zmuszali pod formalnym terorem kupców chrześcijańskich do wylepienia kartek na wystawach z napisem „sklep chrześcijański”. Rzemiosło było dotychczas wolne od tej zarazy i jakoś nie wyszło na tem źle.

To, że Kongres rzemieślników powziął takie uchwały, to nas ani nie ziębi, ani grzeje. Ale tego już żadną miarą zrozumieć nie możemy, że organ Związku Izb Rzemieślniczych, na którego utrzymanie idą pieniądze wszystkich rzemieślników w Polsce, bez różnicy wyznania, wydrukował te uchwały bez jakichkolwiek komentarzy.

Hasło „swój do swego“ propagowane przez endecję, dla której frazes demagogiczny jest jedynym pokarmem duchowym, nie może i bezwarunkowo nie śmie być głoszone przez czasopismo, wydawane przez najwyższe ciało rzemieślniczego samorządu gospodarczego.

To, że prezesem Związku Izb Rzemieślniczych i Związku Rzemieślników Chrześcijan jest jedna i ta sama osoba, nie może żadną miarą wpływać na to, by oficjalny organ Związku Izb propagował hasła wyjęte z teki agitatorów endeckich.

Domagamy się od Związku Izb Rzemieślniczych i jego organu w sprawach rzemieślniczych zupełnej bezstronności. Nie jest to chyba zbyt wiele; spodziewamy się przeto, że nasze skromne pytanie nie zostanie bez odpowiedzi. (mr)

#### Ignorancja czy demagogja ?

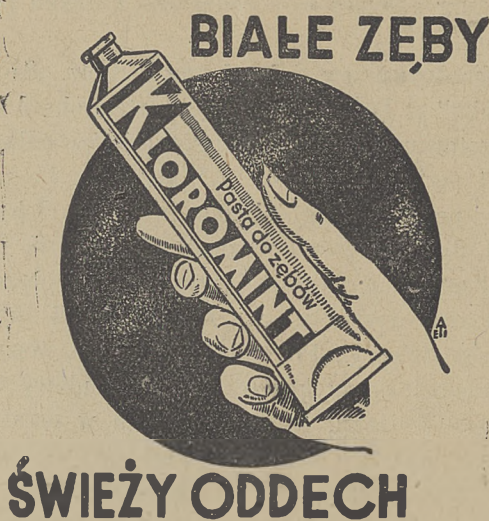
„Gazeta Przemysłowo - Rzemieślnicza“, organ Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie, obawia się, że „jeżeli tak dalej pójdzie, to jeszcze z 50 lat takiej solidarności a rzemieślników chrześcijan znajdziemy już tylko pod płytą grobową“. Piszcie tak dlatego, bo pisaliśmy, „że tylko wspólnymi siłami i solidarnością rzemiosło coś uzyskać może“.

Aby się w ten sposób na sprawę solidarności zapatrywać, trzeba mieć naprawdę bardzo dużo złej woli i być materialnie osobiście mocno w tem zainteresowanym, aby tego rodzaju argumentami nie dopuszczać do wspólnej pracy chrześcijan i Żydów. Żaden, ale to żaden rzemieślnik chrześcijanin w ten sposób nie myśli; udają zaś, że tak myślą tylko ci, którzy z takiego szczytu jednych przeciwko drugim żyją i ciągną korzyści. Życie okaże się jednak silniejsze od tych podżegaczy, to też można mieć dla nich tylko słowa pogardy.

Jeżeli się przypatrzmy bodaj powierzchownie stosunkowi wykupionych kart rzemieślniczych w Polsce przez Żydów, który wynosi 58½%, przez chrześcijan 41½% w całej Polsce przeciętnie, w województwach Kraków, Lwów 36½% Żydów, w Warszawie 52% Żydów, w Wilnie

i w Białymstoku po 85% i 90%, to na oko musiałoby się wydawać, jakoby rzemieślnicy żydowscy odgrywali w Polsce dominującą rolę.

Jest wprawdzie większość warsztatów rzemieślniczych w rękach Żydów, jeżeli jednak pójdziemy dalej, to przekonamy się, że 240.000 legalnych warsztatów żydowskich zajętych było w miarodajnym czasie około 60.000 robotników, podczas gdy na 160.000 pracowni chrześcijańskich zatrudniało w tym czasie 360 — 400.000 pracowników. Ten stosunek jest dla oceny ma-



terjalnej siły rzemiosła chrześcijańskiego chyba najbardziej miarodajny. Jeżeli nadto weźmiemy pod uwagę, że te 240.000 pracowni żydowskich mają dzisiaj ściśle ograniczone pole zbytu, które stanowi 3.000.000 rzesza spauperyzowanej ludności żydowskiej, z drugiej zaś strony 160.000 pracowni chrześcijańskich zaspakajają zapotrzebowanie rządu i samorządów oraz 30.000.000 ludności chrześcijańskiej to w istocie argumenty o konieczności obrony rzemiosła chrześcijańskiego przed „zalewem“ żydowskim są nietylko pozbawione wszelkiego uzasadnienia, ale wprost niedorzeczne a nawet demagogiczne. To też trzeba nielada perfidji, aby wobec takiego stanu rzeczy, zajmować wobec naszego dążenia do współpracy z rzemiosłem chrześcijańskim, stanowisko, jakie zajął autor artykułu, o którym tu mowa.

J. St.

#### Wydawnictwa nadestane

Przegląd Garbarsko - Techniczny za kwiecień 1936. Zeszyt zawiera szereg artykułów fachowych z zakresu teorii i chemii garbarstwa, futrzostwa, wiadomości rynkowe z różnych stron kraju i t. p.

EGZAMIN MISTRZOWSKI Z KRAWIECTWA MĘSKIEGO, DAMSKIEGO oraz BIELIŻNIARSTWA. Książka ta, opracowana b. sumiennie przez pp. Samarzewskiego i Niebrója, zawiera wiadomości zawodowe, materiałoznawstwo, historję krawiectwa, korespondencję zawodową, kalkulację rzemieślniczą, księgowość oraz naukę o wekslu. Zaletą książki jest jej przejrzystość i odpowiednie ujęcie materiału w formę pytań i odpowiedzi; to też praca ta nie wątpliwie ułatwi kandydatom na czeladników krawieckich należyte opanowanie wiadomości, wymaganych przy egzaminach. Pewne wątpliwości nasuwa jednak opracowanie rozdziału, poświęconego nauce o wekslu, który n. zd. należałoby znacznie streścić. Nieściśle są definicje względnie odpowiedzi na pytania 1, 13 i 22, błędną zaś stylizacją odpowiedzi na pyt. 16 i 20. Niezrozumiałymi dla nieprawnika są wyrażenia jak „warunkowo zobowiązany“ (pyt. 19) i t. p. Z tych powodów należało, powtarzamy, ograniczyć się do podania elementarnych wiadomości z zakresu prawa wekslowego, temwięcej, że popularne a jednak trafne ujęcie norm regulujących obrót wekslowy, nie należy do rzeczy łatwych.

Z przyczyn natury technicznej zamieszczenie recenzji następuje z pewnym opóźnieniem. (k)

## ZWIĄZEK KREDYTOWY

### W NOWEJ SIEDZIBIE.

Nieprzerwany rozwój naszej spółdzielni, systematyczne rozszerzanie agend, ciągły napływ klientów i interesentów, czyniły pracę w dotychczasowym, ciasnym lokalu, nieodpowiadającemu prymitywnym wymogom tego rodzaju instytucji, wręcz niemożliwą.

Ostatnio jednak Związek Kredytowy został przeniesiony do nowego lokalu przy ul. Poselskiej L. 18.

Bez zbytniego uszczerbku dla budżetu, przy stosunkowo niedużych inwestycjach, udało się głównie dzięki staraniom p. prezesa I. Abrahamera znaleźć obszerny, kilkupokojowy lokal, odpowiadający potrzebom rozrastającej się instytucji.

Celowe urządzenie wnętrza przyczyniło się do usprawnienia organizacji pracy biurowej. Dzięki temu nie będzie masowego natłoku przy okienkach poszczególnych agend, zwłaszcza w intensywnych dniach kasowych, co umożliwi szybkie, niedenerwujące załatwianie klientów.

Z okazji otwarcia nowego lokalu odbyło się dnia 13-go maja uroczyste posiedzenie Zarządu i Rady Nadzorczej, oraz ich zastępców, na którym pp. Dyrektorzy Goldstein i Scheinowitz obszernie zobrazowali obecny stan spółdzielni, ilustrując cyframi rozwój spółdzielni w pierwszych czterech miesiącach tego roku, podczas których wydatnie zwiększono działalność kredytową (przeszło 40 tysięcy złotych miesięcznie).

Dalszy wzrost zaufania klienteli do Związku Kredytowego wyraża się w ciągłym napływie wkładów, we wzroście zleceń inkasowych i stałym napływie nowych członków.

Zaufanie do naszej instytucji uwydatniło się zwłaszcza w niespokojnych dniach kwietniowych, po zarządzeniach dewizowych rządu, kiedy zdeorientowani wkładkowcy rzucali się w obawie o los ich wkładów do okienek bankowych z żądaniem ich zwrotu.

W tym czasie wkłady w Związku Kredytowym nietylko nie zmalały, ale nawet i wzrosły. Zanotowano wypadki, że wkładkowcy wycofywali swoje uciulane grosze z innych banków i lokowali je w naszej instytucji.

Ten wzruszający dowód zaufania do naszej instytucji, świadczy, że ogół należycie ocenia pozycję spółdzielni i wie, że obecni sternicy żydowskiego banku spółdzielczego pilnie strzegą i umiejętnie gospodarują powierzonymi im pieniędzmi.

P. Prezes Abrahamer wskazał na ciągły wzrost dochodowości spółdzielni, która w tak niespokojnym dla instytucji finansowych miesiącu kwietniu, mogła uzyskać tak ładne wyniki i życzy instytucji dalszego rozwoju i pomyślniej działalności dla dobra szerokich sfer rzemieślników i drobnych kupeów.

Należy się spodziewać, że w nowej siedzibie, instytucja nasza wykaże dalszą ekspansję i wkrótce wszyscy rzemieślnicy i drobni kupcy m. Krakowa staną się jej udziałowcami.

Hurtownia narzędzi i art. techn.

„ZENIT“

Kraków, Dunajewskiego 6.

Tel.: 142-81 i 130-01.

Najtańsze źródło zakupu!

Pasy transm., węże, narzędzia, motory, armatura, piły i t. p.

## Sprawy podatkowe

### DONIOSŁE ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE PODATKU OD LOKALI

Ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu o wykonaniu dekretu z 14. listopada 1935 r. o podatku od lokali.

Rozporządzenie to ma doniosłe znaczenie dla rzemiosła, postanawia bowiem co następuje:

Wolne są od podatku:

1) lokale zajęte przez przedsiębiorstwa przemysłowe;

2) lokale, zajęte na biura, składy, pomieszczenia gospodarcze i t. p. zakładów przemysłowych, jeżeli znajdują się przy zakładach przemysłowych (w tym samym budynku, w którym mieści się zakład przemysłowy lub w obrębie kompleksu budynków, zajętych przez taki zakład;

3) Jeżeli zakład przemysłowy zajmuje część lokalu, a druga część tego samego lokalu jest zajęta na mieszkanie, wówczas podatek wymierza się tylko od części mieszkalnej według skali właściwej dla opodatkowanej części lokalu.

Jeśli więc np. pracownia krawiecka zajmuje dwie izby w pięcioletnim lokalu, podatek wymierza się tylko od pozostałych 3 izb mieszkalnych według 8 proc. skalki podatkowej.

Inny przykład: Pracownia szewska zajmuje jedną izbę w trzyizbowym lokalu. Podatku nie wymierza się, ponieważ część mieszkalna wolna jest od podatku na podstawie omówionych przepisów.

### TERMINATORZY A PODATEK OBROTOWY

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że nie należy uczniów przemysłowych, z którymi zawarto umowę zgodnie z art. 116 prawa przem., zaliczać do liczby zatrudnionych osób.

W ten sposób właściciele przedsiębiorstw w wypadku zatrudnienia terminatorów, z którymi zawarli umowę nauczania i zarejestrowali ją w Izbie Rzemieślniczej — opłacają podatek przemysłowy tylko w formie świadectw przemysłowych, zatem są zwolnieni od podatku od obrotu także zryczałtowanego.

O ile jednak podczas lustracji okaże się, że ilość uczniów przemysłowych jest za duża w stosunku do wielkości lub sposobu prowadzenia przedsiębiorstwa, Urząd Skarbowy może zwrócić się do władzy przemysłowej z zażądaniem ograniczenia zatrudnienia ilości uczniów.

Przykład: Rzemieślnik, posiadający kartę rzemieślniczą, pracuje przy pomocy syna i terminatora, z którym zawarł umowę na piśmie i zarejestrował ją w Izbie Rzemieślniczej. Podatku obrotowego nie płaci i obowiązany jest wykupić tylko świadectwo przemysłowe VIII kategorii przem.

### STRAJK STOLARZY W KRAKOWIE.

(st) W dniu 11 maja b. r. wybuchł w Krakowie strajk robotników stolarskich, powodując całkowity zastój w miejscowym stolarstwie.

Ostatnio zanotowano nawet kilka wypadków terroru, jakiego dopuścili się robotnicy w stosunku do terminatorów pracujących w niektórych zakładach krakowskich.

Mimo nawiązania pertraktacji ze strajkującymi, nie doszło dotąd do porozumienia. Informują nas, że przedłużenie się strajku spowodowane jest wysuwaniem coraz to nowych żądań ze strony pracowników.

W związku z tem wskazują zainteresowane sfery, że strajk obecny ma podłoże więcej polityczne, niż ekonomiczne.

W chwili zamknięcia numeru strajk trwa.

## Z życia organizacji

### Konferencja przedstawicieli żyd. org. rzem.

W III-cim Zjeździe Rady Izb Rzemieślniczych, który się odbył w Krakowie, dnia 9-go maja br. wzięli udział także reprezentanci organizacji rzemieślników żydowskich. Zarząd Stowarzyszenia „Szomer Umonim”, korzystając z okazji zaprosił delegatów Żydów na wspólną konferencję, która odbyła się tego samego dnia w lokalu Stowarzyszenia.

W konferencji wzięli udział delegaci z różnych stron, oraz przedstawiciele Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce z p. prezesem Glocerem na czele, oraz prezes C. K. p. Joachim Steinberg i prezes wojewódzkiego Związku p. M. Fischer.

Obradom przewodniczył prezes Stow. „Szomer Umonim” p. D. Scheinowitz. Tematem obrad były przygotowania do V-go Kongresu, który odbędzie się 31 maja i 1 czerwca w Warszawie. Po zagraniu i przywitaniu gości przez prezesa p. Scheinowitza, dłuższy referat wygłosił prezes C. K. p. J. Steinberg. Nad referatem wywiązała się obszerna i rzeczowa dyskusja, w której wzięli udział wszyscy delegaci. Po odbytej dyskusji, wszyscy oświadczyli się za koniecznością odbudowy Centralnego Związku, którego pozycja w ostatnich czasach uległa osłabieniu, skutkiem wewnętrznych tarć, co z kolei odbija się niekorzystnie na życiu organizacyjnym rzemieślników żydowskich w Polsce. (mr.)

### Fuzja żyd. organizacji rzem. w Krakowie

Złączenie Stow. „Jad Charucim” ze stow. „Szomer Umonim” stało się faktem o doniosłym znaczeniu dla życia organizacyjnego rzemieślników żydowskich na terenie Krakowa. To, co się zdawało napozór niemożliwym do przeprowadzenia, stało się obecnie faktem, który nie przejdzie bez echa i w tych miejscowościach, gdzie jeszcze istnieją dwie organizacje o jednych i tych samych celach. Okazało się i tym razem, że dobra wola „cuda tworzy”.

Przy tej sposobności należy nadmienić, że z chwilą objęcia agend Stow. „Szomer Umonim” przez obecny Zarząd, pierwszą jego troską było zjednoczyć wszystkich rzemieślników żydowskich na terenie Krakowa pod jednym sztandarem, by wspólnymi siłami walczyć o lepsze jutro.

Dążenie to zostało zrozumiane i przez drugą stronę, co ułatwiło zbliżenie. Toteż po kilku rozmowach prywatnych doszło do oficjalnych konferencji, na których udało się uzgodnić pewne punkty sporne i warunki połączenia. Do całkowitego załatwienia sprawy przyczyniła się uchwała nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Stow. „Szomer Umonim” o przyjęciu p. Teodora Dembitzera w poczet swoich członków i rehabilitowanie go z czynionych mu swego czasu zarzutów na łamach organu Stowarzyszenia, które po dokładnym zbadaniu okazały się bezpodstawne.

Na podstawie tej uchwały, Zarząd Stow. „Jad Charucim” zwołał Walne Zgromadzenie, na którym uchwalono likwidację i połączenie ze stow. „Szomer Umonim”. Zawiadomienie p. Dembitzera o przeprowadzeniu likwidacji i przystąpieniu członków do stow. „Szomer Umonim” przyjął Zarząd z radością do wiadomości. Uchwalono jednocześnie zaprosić na najbliższe posiedzenie do współpracy dla dobra rzemieślników żydowskich w Krakowie, kolegów podanych przez p. Dembitzera. (m. r.)

PIERWSZA FABRYKA FARB i LAKIERÓW

**EDWARD LUTZ**

Ska z o. o.

**KRAKÓW, KALWARYJSKA 66**

Poleca pierwszorzędnej jakości:

**Lakiery emaliowe.**

**Lakiery podłogowe.**

**Lakiery kopalne.**

**Lakiery powozowe.**

**Lakiery do szlifowania.**

**Lakiery celulozowe.**

**Farby przeciw rdzy.**

Środki do uszczelnienia — Środki przeciw pleśni i grzybowi domowemu.

### Z Cechu Kuśnierzy w Krakowie

W środę dnia 20/5 b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie pod przewodnictwem Starszego Cechu p. Radcy I. Steinera. Przewodniczący zagrzał zebranie, witając przedstawiciela władzy przem. i zebranych. Następnie p. Fischgrund odczytał protokół, który obecni przyjęli do wiadomości. Skolei Starszy Cechu złożył sprawozdanie z działalności Zarządu, nadmienając, że rok 1935 był dla rzemiosła bardzo ciężkim, zwłaszcza dla kuśnierstwa. Ostatnie zarządzenia i wzrost cen surowców zagranicznych przyczynią się do tego, że sytuacja dozna zaostrzenia. W dalszym ciągu swego przemówienia p. Steiner zawiadamia, że przysły Zarząd wysłał memorjały do wszystkich Urzędów Skarbowych, przedstawiające sytuację kuśnierzy.

Po sprawozdaniu otworzono dyskusję, w której wzięli udział pp. Bochenek Józef, Goldman, Schüsler, Fischgrund i Landsberger.

P. Bochenek jako skarbnik odczytał sprawozdanie kasowe oraz budżet za rok 1936, które przyjęto do wiadomości. P. Raucher, w charakterze członka Komisji Rewizyjnej stwierdził zgodność stanu kasy i stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, co też jednogłośnie uchwalono.

Przystąpiono do wyborów Starszego Cechu, 3 podstarszych, 6 członków Wydziału, 4 zastępców Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego. Jako Starszego Cechu wybrano jednogłośnie p. I. Steinera, jako 3 podstarszych wybrano pp. Kandla, Schüslera i Halperna. Do Wydziału wybrano pp. Bochenka Dawida, Fischgrunda Michała, Gemeinera Nisana, Landsbergera Jakóba, Mahlera Hirsena i Rosenberga Szulima. Zastępcami wybrano pp. Bekmana, Figatnera, Gumpłowicza i Rosenberga. Do Komisji Kontrolującej weszli pp. Eder Chaim, Hirsch Löbel i Scherman Henryk. Do Sądu Polubownego wybrani zostali: pp. Bazes, Briefel, Fakler, Friediger, Tigner, Gumpłowicz, Kandel, Landsberger, Mahler, Moor, Steiner, Schüsler, Rosenberg.

Po zamknięciu wyborów p. Steiner podziękował za wybór. Jednocześnie złożył podziękowanie w imieniu zebranych p. Radcy Hajdukiewiczowi za przybycie. W odpowiedzi na to p. Radca Hajdukiewicz dziękując za zaproszenie, podkreślił, że zawsze stoi frontem do rzemiosła i będzie starał się iść na rękę rzemiosłu, ile tylko będzie w Jego mocy. Zebrani przyjęli to oświadczenie hucznie oklaskami. Po wyczerpaniu porządku dziennego Starszy Cechu zebranie zamknął.

Spowodu braku miejsca odkładamy resztę materiału do następnego numeru. Red.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście i za tekstem 40 gr, na pierwszej stronie 60 gr, Przy 3-krotnym powtórzeniu ogłoszenia wynosi 5% rabatu  
Drobne 15 gr za słowo, najmniej 2 zł.